WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 ha. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 90.

Nr 319. Kraków, piątek 19 lipca 1907 r. ROK XV

Przygodny list z Wiednia.

Nie znajduję w polskich pismach dokładnego obrazka z przedstawienia, jakiem ubawili nas przed paru dniami socyaliści z posłem Wolfem. Jeżeli tedy rzecz nie jest spóźniona posyłam wam opis tej sceny.

Socyaliści nie mogli się doczekać, kiedy Wolf wystąpi po ich myśli z hasłem rozwodów, szkół bez wiary, rozdziału kościoła itd. Milczał o tem Wolf w swojej mowie podczas rozpraw budżetowych, więc zniecierpliwiony Gloeckl (soc.) przerwał jego wywody i zagadnął natarczywie:

„A gdzież pana walka przeciw klerykalizmowi?"

Na to Wolf:

„Wam tę sprawę na razie zostawiam. To zrobię, co uznam za potrzebne a nie dam sobie dyktować nic przez socyalną demokracyę, przez jej samochwałów i zarozumialców."

Gdy socyaliści odpowiedzieli na te słowa krzykiem i hałasem, powiedział p. Wolf:

„Wielcy czcigodni panowie terroryści! Przyznajcież mi dalszą swobodę słowa, o wy obrońcy wolności!"

Socyaliści jeszcze wrzaskliwiej się zachowują. Przewodniczący długo prosi o spokój i wzywa Wolfa do głosu. Ten ciągnie do socyalistów:

„Nie wystawiajcie sobie, że ze strachu przed wami nie ośmielę się zedrzeć z was maski! (Hałasy i wrzawa wybuchają znowu na ławach socyalistów.) Jesteście wściekłymi kłótnikami i przywykliście, jak adwokacko-żydowskie błazny każdemu w gębie słowa przekręcać. (Wrzask rośnie. Przewodniczący bezradnie prosi o porządek.) Byłem od początku swojego zawodu politycznego, byłem antyklerykałem i zostanę aż do ostatniego tchu. Ale na naukę, jak zachowam się wobec niemieckiej szkoły i religii, nie pójdę nigdy do polskiego żydowstwa." (Lewica żywo oklaskuje. Socyaliści przerywają okrzykami.)

Socyalista Renner woła: „Ten pan jednak trzyma z większością polsko-żydowską, pozwala się wodzić polskiemu żydowstwu."

Wolf oświadcza, że wraz ze swoimi stronnikami żąda wolnej szkoły ale nie tej, którzy domagają się socyaliści, by wyhodować z młodzieży wiernych zwolenników programu socyalistyczno-żydowskiego.

Wolf ciągnie:

„Do tego to związku wolnej szkoły należą nauczyciele, którzy przy wyborach głosowali na socyalistów. Nie pozwolimy terorystom, aby nam co narzucali. Nie szukamy niczego ze socyalistami i socyaliści nie mają co szukać po naszych uczelniach i związkach. (Żywe oklaski.) Sami o swoje uczelnie już się postaramy, a wy starajcie się o swoje szkoły żydowskie, bo z nich dobieracie pracowników, z tych szkół czerpiecie ducha, którym żyjecie. (Izba żywo potakuje, socyaliści wrzaskliwie krzyczą.) Dla tego wcale nam nie potrzeba, żeby nasze dzieci po szkołach razem z żydziakami siedziały i zbliżały się do brudnego ducha żydowskiego, który widzimy wcielony w socyaliźmie. (Żywe oklaski.) Jako stronnictwo niemieckie łączymy się ze wszystkimi stronnictwami aryjskimi, a zwłaszcza z niemieckimi, więc i z chrześcijańsko-socyalnymi, kiedy o to idzie, aby przeciw żydowstwu wystąpić i przeciw socyalistom. (Socyaliści wykrzykują.) Jeszcze wam przyjdzie poczuć, że tę zgodę zawarliśmy dobrze. (Żywo potakuje lewica, socyaliści przerywają, wykrzykuje poseł Freundlich.)

Wolf na Freundlicha obrócony: „Co to? znowu żyd z Polski? Czy tu same żydy z Polski zebrane? (Wrzawa.)

Wolf do socyalistów obrócony: „Trzeba tu nie tylko stenografów ale i kinematografów, aby uwiecznił, jak się to szamotacie! Umiecie koziołki wywijać... przecie to ładnie wygląda!"

Odzywa się poseł Reger. Inny donośny głos dolatuje: „Wszarze!" Socyaliści zaprzeczają. Wrzawa, krzyki, huk, prezydent dzwoni daremnie...

Tak się rozmówili socyaliści z Wolfem dnia 11 lipca w południe podczas posiedzenia w Izbie. Ambo meliores...

—oooooooOOOoooooooo—

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

KRAKOW, 18 lipca.

— **Nabożeństwo pamiątkowe.** Z powodu rocznicy wielkiego pożaru Krakowa w roku 1850 odbyło się dziś o godzinie 9-ej rano nabożeństwo w kościele Maryackim. Solenną Wotywę odprawił ks. Czyżewski, prof. relig. w szkole kadetów w Łobzowie. W nabożeństwie uczestniczyło prezydyum Magistratu i straż pożarna.

— **Zdjęcia niwelacyjne.** Prezydet miasta wydał odezwę, wzywającą właścicieli realności, aby w obec rozpoczynających się zdjęć niwelacyjnych ulic m. Krakowa przez budownictwo miejskie, funkcyonaryuszom tegoż budownictwa pozwolili bez przeszkód wejść do frontowych piwnic celem poczynienia odpowiednich pomiarów. Każdy funkcyonaryusz opatrzony jest kartą legitymacyjną z podpisem prezydenta.

— **Zapiski osobiste.** Prezydent miasta dr. Leo w sprawach gminy wyjeżdza na dwa dni do Wiednia.

— **Urlopy.** W Magistracie rozpoczęli dziś urlopy, dyrektor Magistratu p. Władysław Grodyński i naczelnik akcyzy miejskiej, radca Mag. dr. Marceli Żawadzki; pierwszego zastępuje w urzędowaniu radca Mag. Alfred Schlichting, drugiego koncepista dr. Clossman.

— **„Bojowcy" krakowscy.** Wczoraj odbyła się w tut. sądzie powiatowym rozprawa przeciw niejakiemi Fr. Szostakowi false Tymowskiemu i tow. o napad nocny z pobiciem. Rozprawa ta ujawniła ciekawe stosunki panujące w naszem mieście na tle . . . politycznem.

Z początkiem bieżącego miesiąca, około godz. 12-tej w nocy, napadła szajka złożona z ośmiu mężczyzn i dwóch kobiet na przechodzących plantami obok teatru miejskiego dwóch akademików i krzycząc „bij Petelenszczaków" zaczęła okładać przechodzących laskami i pięściami.

Napadnięci zdołali jednak wyrwać się z rąk napastników, lecz nie odebrali laski, którą jeden z nich panu S. M. odebrał i widząc srebrne okucia podał drugiemu drabowi, który z laską umknął. Napadniętym akademikom udało się jednak przy pomocy stójkowego przychwycić jednego z głównych napastników. Na wczorajszej rozprawie karnej dowiedziano się że jest to notoryczny złodziej i włamywacz który niedawno odsiedziawszy pięć lat ciężkiego więzienia — wyszedł na wolność. Niechciał on wydać spólników owego nocnego napadu, za którymi władza w dalszym ciągu śledzi, sąd zaś uznał że sprawca tego »politycznego« napadu połączonego z kradzieżą laski wartości 32 koron, kwalifikuje się do sądu krajowego karnego i tam też owego herszta wraz z aktami jego »politycznych« czynów bohaterskich kazał odstawić.

— **Towarzystwo Miłosierdzia „Opatrzność"** utrzymujące we Lwowie „Dom pracy" przy ulicy św. Piotra l. 39, w którym ma stały przytułek około 100 ubogich, wprowadza z dn. 1 sierpnia 1907 w tym Zakładzie nowy rodzaj pracy, mianowicie utrzymanie w porządku i upiększanie kwiatami i roślinami grobów i grobowców na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie, za stałą. opłacaną z góry roczną należytością, stosownie do rodzaju zamówienia.

Towarzystwa dobroczynne, zajmujące się tem zadaniem, istnieją niemal we wszystkich większych miastach Monarchii i są wielką dogodnością dla osób interesowanych, które w pewne ręce oddają opiekę grobów swoich zmarłych członków rodziny, a równocześnie przyczyniają się pośrednio do ulżenia nędzy. Przypuszczać więc wypada, że i we Lwowie urządzenie to zyska poklask i poparcie.

W razie powiększenia się dochodów, Towarzystwo „Opatrzność" zamierza przyjąć do „Domu Pracy" większą liczbę ubogich i przez to usuwać żebractwo w mieście.

Na rok bieżący przyjmuje Dyrekcya „Domu Pracy" zamówienia tylko na uporządkowywanie grobów i podlewanie już tam zasadzonych kwiatów, gdyż nie można było jeszcze wypielęgnować na czas dostatecznej ilości kwiatów do upiększenia grobów, aby módz odpowiedzieć liczniejszym zamówieniom. Na wiosnę zaś r. 1908 rozpocznie Towarzystwo także upiększać groby własnymi kwiatami na czas od 15 maja do 15 października. Roczne opłaty są niskie zastosowane do cen miejscowych i sposobu upiększania grobów, a wykonanie zamówień będzie do 8 dni uskutecznione.

Towarzystwo przyjmuje także stałe dotacye lub legaty, ustanowione na trwałe coroczne uporządkowywanie, upiększanie kwiatami, oraz konserwacyę grobowców, tudzież oświetlanie ich w dniu Zadusznym.

Osoby interesowane zechcą przy zamówieniach dokładnie oznaczyć pole cmentarza i numer odnośnego grobu, względnie grobowca na cmentarzu Łyczakowskim, oraz podać dzień, miesiąc i rok śmierci, tudzież imię i nazwisko zmarłego członka rodziny. Wszelkie zamówienia ustne i pisemne przyjmuje oraz wyjaśnień udziela Dyrekcya „Domu Pracy" we Lwowie obok cmentarza Łyczakowskiego (róg ulicy Kochanowskiego i św. Piotra).

KRONIKA PROWINCYONALNA.

Sucha. (Uroczystość sokola — Wręczenie dyplomu hr. Branickiemu.) Wydział tutejsze-

go młodego, bo dopiero w r. 1905 powstałego polskiego Tow. gimnastycznego „Sokół“, ze swoim prezesem drem Janem Gawlikiem na czele zjawił się dnia 11 lipca br. w tutejszym tak zwanym „zamku“, gdzie obecny dziedzic klucza suskiego Władysław hr. Branicki przyjął deputacyę. Po przemowie dra Jana Gawlika, w której podniósł szczególnie znakomite zasługi hr. Branickiego około rozwoju „Sokoła“ w Suchej, wręczyła deputacya hr. Władysławowi Branickiemu dyplom, mianujący go członkiem honorowym tegoż Towarzystwa. Dość niezwykły to w dziejach polskiego sokolstwa wypadek, aby dziedzic magnackiej fortuny dbał tak troskliwie o utrwalenie sokolego gniazda, bo nietylko ozmożebnił tymczasowe pomieszczenie we własnych dworskich zabudowaniach i wyznaczył dla ćwiczeń obszerna boisko, ale nadto przyrzekł także dopomódz do budowy nowej sokolni.

Dyplom bardzo misternie w starym gotyckim stylu jednolicie utrzymany, wykonał znany z podobnych prac inżynier p. Wilhelm Winkler z Krakowa.

——oooooooOOoooooooo——

Szczegółowy program

X. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie od 22 do 25 lipca 1907.

Dnia 21 lipca. O godzinie 9 wieczorem zebranie w salach hotelu George'a.

Dnia 22 lipca.

I dzień Zjazdu.

O godzinie 8 rano Msza św. w katedrze.

O godzinie 9 rano pierwsze posiedzenie ogólne w teatrze miejskim (strój uroczysty) z następującym porządkiem dziennym:

1). Przemówienie powitalne przewodniczącego Komitetu gospodarczego, prof. dr. Władysława Bylickiego.

2). Wnioski co do wyboru i wybór prezesów honorowych, wiceprezesów honorowych, oraz Zarządu Zjazdu t. j. prezesa Zjazdu, wiceprezesa i dwóch sekretarzy.

3). Przemówienia powitalne S. Ciuchcińskiego.

4). Odczytanie spisu delegatów na Zjazd, oraz odczytanie telegramów.

5). Wykład dr. Władysława Biegańskiego z Częstochowy „O współczesnej filozofii przyrody“.

6). Sprawozdanie delegacyi Zjazdów.

7). Wykład prof. dr. Władysława Natansona z Krakowa: „Swiat, widziany od strony elektrycznej“.

8). Wybór komisyi, mającej się zająć wyborem miejsca na Zjazd następny.

9). Wykład radcy Dworu prof. dr. Ludwika Rydygiera ze Lwowa „Zagajenie w sprawie akcyi przeciwrakowej“.

10). Zamknięcie posiedzenia.

Po posiedzeniu uroczyste wprowadzenie członków Zjazdu na Wystawę przyrodniczo lekarską i hygieniczną.

Tamże o godzinie 3 po południu ogłoszenie wyniku „jury“ i przyznanych nagród wystawcom.

O godzinie 4 po południu posiedzenia sekcyj.

O godzinie 9 wieczorem raut, urządzony przez Reprezentacyę miasta Lwowa na przyjęcie członków Zjazdu.

Dnia 23 lipca.

II dzień Zjazdu.

Od godz. 8 do 10 rano posiedzenie zbiorowe dla sprawy alkoholizmu w sali wykładowej chemii lekarskiej (Piekarska 52).

O godz. 9 rano posiedzenia sekcyj.

O godz. 1 w południe odsłonięcie pomnika śp. Marcelego Nenckiego w przedsionku Zakładu chemi lekarskiej (Piekarska 52).

Od godz. 4 po południu posiedzenie sekcyj.

Wieczorem festyn na wystawie.

Dnia 24 lipca.

III dzień Zjazdu.

Od godz. 9 rano posiedzenia sekcyj.

Po południu wycieczki do Dublan, Pustomyt, Lubienia i Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie. (Szczegółowy program wycieczek w informacyach).

Sekcye, które nie wezmą udziału w wycieczkach, mogą odbywać tego dnia posiedzenia popołudniowe.

Dnia 25 lipca.

IV dzień Zjazdu.

O godz. 9 rano posiedzenia sekcyj.

O godz. 3 po południu drugie posiedzenie ogólne w sali ratuszowej z następującym porządkiem dziennym:

Zagajenie posiedzenia przez prezesa Zjazdu.

Wykład prof. dr. Stanisława Rotherta z Odessy: „O ewolucyi poglądów na odżywianie się organizmów roślinnych.

Wybór delegacyj złożonej z 7 członków i 5 zastępców.

Odczytanie uchwał poszczególnych sekcyj.

Sprawozdanie komisyi co do wyboru miejsca następnego Zjazdu i uchwała zgromadzenia pod tym względem.

O godz. 6 wieczorem zapasy drużyn Towarzystwa zabaw ruchowych na boisku obok Wystawy i wręczenie pierwszej nagrody X. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich zwycięzkiej drużynie w zapasach w piłce nożnej.

Codziennie od godz. 7 do 9 rano zwiedzanie osobliwości miasta Lwowa. Po muzeach i starożytnościach oprowadzać będzie członkow Zjazdu dr. Aleksander Czołowski, archiwaryusz miejski; po zbiorach przyrodniczych i instytucyach radca szkolny, prof. Maryan Łomnicki i prof. dr. Józef Siemiradzki. Punkt zborny: weranda kawiarni wiedeńskiej przy ulicy Hetmańskiej.

——oooooooOOoooooooo——

Z Rady państwa

WIEDEŃ. (Izba posłów). Wśród zgłoszonych dziś wniosków znajduje się posła Romańczuka o utworzenie Trybunału dla spraw wyborczych i p. Stapińskiego o zniesienie kar za spóźnienie się do służby wojskowej tych osób, które dla zarobkowania bawią za granicą.

Poseł Kaftan zgłosił interpelacyę w sprawie nabycia rafineryi nafty w Pardubicach przez austr. zakład kredytowy ziemski, co decydujący wywrze wpływ na Towarzystwo kolei państwowych, kolej północno-zachodnią i Tow. żeglugi na Dunaju. Wobec tego, że Tow. kol. państw. ma teraz możność wyznaczenia taryf dla rafineryi w Pardubicach ze szkodą innych rafineryj, zwraca interpelant uwagę, że nawet w Ameryce łączenie zarządów kolei z przedsiębiorstwami przemysłowemi nie jest dozwolonem.

Prezydent ministrów Beck odpowiada na interpelacyę posłów chorwackich, dlaczego delegaci Chorwacyi nie biorą udziału w rokowaniach ugodowych. Minister powołuje się na dotyczące ustawy, które mówią tylko o reprezentacyach obu państw tj. Rady państwa z jednej a Sejmu węgierskiego z drugiej strony, nie mówią zaś nic o Sejmie chorwackim. Na interpelacyę w sprawie wywodów węgierskiego Prezydenta ministrów w sprawie stosunku Węgier do krajów okupowanych, wskazuje minister na przepisy traktatu berlińskiego i ustawy, gwarantujące zupełne prawa Austryi do tych prowincyi. Zresztą minister miał sposobność przekonać się, że dr. Wekerle nie miał zamiaru kwestyonowania tych praw.

Nastąpiło drugie czytanie prowizoryum budżetowego. Po zagajeniu dyskusyi przez referenta komisyi budżetowej p. Chiarego, zabiera głos p. Klofacz, który przemawia po czesku.

WIEDEŃ. W Izbie posłów pos. Klofacz omówił mowę tronową i wywody prezydenta ministrów, które jego zdaniem zawierały tylko piękne słowa. Wśród posłów czeskich niema żadnego, któryby mógł stwierdzić, że obecnie stosunki się poprawiły. Z tego powodu nie można oczekiwać aby Czesi mieli zaufanie do rządu. Stosunki w zarządzie sprawiedliwości są nie do utrzymania. Dalej omawiał pos. Klofacz sprawę biernego oporu praktykantów sądowych i zarzucał, że przy władzach centralnych panuje wszędzie duch niemiecki.

Pos. Mahler występował przeciw socyalnym demokratom i zarzucił im, że podczas wyboru doznawali poparcia rządu. Jest on za upaństwowieniem kolei południowych, której dzisiejsza organizacya przynosi szkodę ludności wyraził sympatyę dla posłów chorwatów, którzy walczą o swe prawa z Węgrami. Jeżeli Węgrzy swego czasu grozili Austryi, że chcą tylko z parlamentarnie rządową Austryą pertraktować to dzisiaj można na odwrót powiedzieć, że Austrya mając Izbę ludową, chce pertraktować tylko z Węgrami, któreby miały również prawdziwą reprezentacyę ludową.

Zabrał głos pos. Krek.

WIEDEŃ. W Izbie posłów pos. Krek występował za równouprawnieniem wszystkich narodowość i przeciw uprzywilejowaniu stanowiska Niemców w parlamencie.

Zabrał głos prezydent ministrów br. Beck.

Posiedzenie trwa dalej.

O NIEDZIELNY SPOCZYNEK.

PRAGA. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie pomocników handlowych przy udziale 1400 osób, w sprawie zamykania sklepów o godz. 7 wieczorem.

WIDMO WOJNY.

RZYM. Prasa tutejsza otrzymuje telegraficzne wiadomości, że negus Menelik postanowił wysłać armję z 20.000 ludzi dla zajęcia pasa granicznego włoskiej kolonii. Wiadomość ta wywarła w całych Włoszech olbrzymie wrażenie. Rozpoczęto mobilizacyę wojska włoskiego, które odpłynąć ma z Neapolu dla przeszkodzenia planom Menelika, podającego jako pretekst drobne nieporozumienia z gubernatorem włoskim w celu wywołania nowej wojny z Włochami.

GERMANIZACJA.

FRANKFURT. Jak się dowiaduje „Frankfurter Ztg.“ projekt nowej ustawy dla kresów wschodnich miał już być złożony izbie podczas ubiegłej sesyi sejmu pruskiego. Projekt w sposób poufny był zakomunikowany kilku przywódcom partyi, deputowanym, oraz członkom Izby panów, przyczem okazało się, że oprócz wolnomyślnych, którzy nigdy nie głosowaliby za tym projektem, nawet politycy, stojący blizko rządu, a mianowicie członkowie Izby panow, wyrazili tak poważne wątpliwości co do samej zasady wywłaszczenia posiadaczy polskich, że głównie dlatego i ze względu na ogólną sytuacyę polityczną wniesienie projektu zostało wtedy odroczone. Mimo to, zdaje się, że myśl o wywłaszczeniu nie została zaniechana; przeciwnie, istnieją wskazówki, że projekt wniesiony będzie na najbliższej sesyi sejmowej.

BALONY ZE STEREM.

PARYZ. „Messidor“ donosi że rząd zamierza zażądać od parlamentu kredytu na wybudowanie pięciu balonów wojennych według wzoru balonu Patrie.

STRACENIE MORDERCY.

SOFJA. Żabójcę ministra Petkowa, Petrowa, dziś rano powieszono na podwórzu sądu okręgowego. Petrow zachowywał się spokojnie, wyspowiadał się, potem zaś oświadczył obecnemu prokuratorowi, że w sprawie mordarstwa Petkowa zawiklani są liczni winowajcy, a jakkolwiek nie może ich zdradzić, jedna kże zaleca władzom sądowym, aby ich odnalazły.

OSKARZENI POSŁOWIE.

PETERSBURG. Po ukończeniu wstępnych dochodzeń ogłoszono wczoraj akt oskarżenia przeciw posłom do pierwszej dumy, którzy podpisali manifest wyborgski. Oskarżenie to skierowane przeciw 169 posłom zarzuca im zdradę stanu.

GWAŁTY MANKIETNIKÓW.

WARSZAWA. W powiecie brzezińskim w Niesułkowie marjawici zburzyli dom piętrowy, murowany, od listopada roku zeszłego przysądzony parafii katolickiej. Kiedy proboszcz miejscowy, ks. St. Wawrzynowicz, jechał do dziekana, aby mu złożyć raport o zaszłych wypadkach, sekciarze gonili go przez kilka wiorst.

JAPONIA I KOREA.

SEUL. Koreański prezydent ministrów wezwał cesarza koreańskiego aby abdykował z powodu wysłania deputacyi do Hagi.

ABDYKAĆYA CESARZA KOREAŃSKIEGO.

TOKIO. Jak donoszą z Seul cesarz koreański zawezwał do siebie margrabiego Ito i przyjmie go prawdopodobnie dzisiaj popołudniu. Sądzą, że dzisiaj nastąpi ostateczna decyzya w sprawie abdykacyi cesarza koreańskiego.

KURSA WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, dnia 18. VII. 1907.

	k. h.		k. h.
Akc. austr. Zakł. kred.	650 25	Tureckie tytuniow.	418 50
		Gal. karp. Tow. naft.	525 —
Węg. zakł. kred.	752 —	Renta majowa	42 85
Anglobanku	303 -	Austr. renta kor.	47 40
Unionbanku	538 50	Węg. „ „	47 40
Länderbanku	433 75	56 l. listy t. kr. ziem.	93 05
Bankvereinu	534 50	4% „ Banku h.	95 40
Bodenkredit	1018 —	4½% „ „ „	95 50
Gal. Banku hipot.	572 —	5% „ „ „	100 12
Kolei państwow.	554 75	4% „ „ kraj.	111 —
„ połudn.	143 —	4½% „ „ „	96 50
„ Elbethal	420 15	4% Gal. Obl. prop.	101 25
„ Północnej	5190—	4% Gal. poż. k. z 1893	98 —
„ Czerniow.	559 —	4% Poż. m. Lwowa	95 55
Alpiny	590 15	Losy tureckie	93 55
Rima Muranyi	540 15	Marki	182 50
Prask. Tow. żelaz.	2612—	Ruble	117 75
Fabryka broni	508 —	Rosyjskie pap.	252 15

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. — W drukarni „Głosu Narodu“ pod zarządem St. Tomaszewskiego w Krakowie.